

Ryszard Petru – nowa jakość

16 grudnia 2015

Wiele osób być może nie dostrzegać, ale Ryszard Petru to na prawdę nowa jakość w polskiej polityce. Zamiast skupiać się na sprawach czysto wizerunkowych i łatwych do zmanipulowania, które pojawiają się we wszelakich mediach zamierzam w tym tekście skupić się na jego faktycznych osiągnięciach. Osiągnięcia te wyróżniają pana Ryszarda na tle innych postaci polskiej sceny politycznej w bardzo wyrazisty sposób.

Współautor reformy emerytalnej OFE. Efekt reformy to przywłaszczenie 150 mld PLN, które miały należeć do ludzi z imienia, nazwiska, peselu. Zostały wrzucone do wspólnego worka. Workiem tym od razu oczywiście zostały zasypane zobowiązania ekipy rządzącej, więc tych pieniędzy już po prostu nie ma. Zostały one ukradzione, legalność tego procesu przyklepał Trybunał Konstytucyjny.

Polских polityków, którzy trafiają na portal „WikiLeaks” nie ma raczej wielu. Portal „WikiLeaks” to portal na którym publikowane są wycieki tajnych informacji rządów lub służb specjalnych, wykradanych z reguły przez osoby typu Edward Snowden. Przypadek pana Petru jest o tyle ciekawy, że kiedy tam trafił nie był osobą aktywną publicznie, co było w owych dokumentach wymienione jako jego atut. Dosłownie: „Co ważne, Petru nie sprawuje żadnej oficjalnej pozycji w rządzie. Jego poufne rozmowy z byłym polskim premierem oraz obecnym dyrektorem Międzynarodowego Funduszu Walutowego, Markiem Belką, były tak zorganizowane, aby uniknąć zwrócenia niepotrzebnej uwagi na Polskę, która i tak boryka się z problemem odróżnienia się od swoich bardziej kłopotliwych sąsiadów. Petru powiedział, że ma przeczucie, iż pojedynczy obszar nie wywoła problemu, ale jednoczesne ich wystąpienie wraz z jednoczesną bezradnością w wielu obszarach spowoduje konieczność interwencji MFW”[1]. Jego rolę na podstawie ujawnionych dokumentów można opisać jako nieformalny doradca

premiera Tuska działający z ramienia Międzynarodowego Funduszu Walutowego – czego jak można się domyślać w oficjalnym życiorysie pana Petru się nie znajdzie.

W tym miejscu warto wymienić inne istotne instytucje z którymi pan Petru współpracował:

- Bank Światowy – lepiej znany pod nazwą World Bank,
- Międzynarodowy Fundusz Walutowy – IMF – tutaj oczywiście nieformalnie, patrz wyżej informacje z „WikiLeaks”,
- Bank BPH – tak, ten sam, który był zamieszany w słynną w latach 1990. aferę FOZZ pod swoją poprzednią nazwą Bank Handlowy,
- BRE Bank,
- PKO BP.

Pan Petru jest również znany z tego, że w 2008 roku jako szanowany ekonomista namawiał Polaków, aby nie przewalutowywali swoich kredytów CHF na PLN. Co ciekawe, w tym samym czasie dokonał właśnie takiego przewalutowania, które odradzał. Całkiem inną kwestią jest legalność „kredytów” frankowych sprzedawanych jako kredyty. Jak słusznie zostało dowiedzione, według polskiego prawa nie mogły być one sprzedawane jako „kredyty”, ale jedynie jako „produkty spekulacyjne”. Ponieważ banki nie posiadały rezerw CHF, które były prawnym wymogiem, aby sprzedawać je jako kredyt w CHF. Oczywiście kwestią jest rola klienta, który czyta i podpisuje umowę dobrowolnie, ale ponieważ nie żyjemy w społeczeństwie libertariańskim, to obowiązują nas regulacje prawne, które w tym przypadku zostały złamane. Pozostaje ubolewać, że pan ekonomista nie zajmuje się tym prawnym aspektem problemu frankowiczów.

Warto również wspomnieć o Komitecie Obrony Demokracji, z którymi pan Petru ostatnio przechadza się na marszach w

stolicy. Jak się okazuje to komitet ten został założony przez ludzi blisko związanych z panem Petru. Artykuł na portalu ZelaznaLogika.net ładnie ilustruje te powiązania w wpisie „Kto tak naprawdę tworzy Komitet Obrony Demokracji?”. Zastanawiająca może być również nazwa tego komitetu, która po przeczytaniu kolejnego akapitu tego tekstu może wydawać się nieprzypadkowa.

Wybiegając już poza dotychczasowe osiągnięcia pana Petru, jest jeden potencjalny element, który może go wyróżnić i to nie tylko wśród polskich polityków, ale i na arenie europejskiej. Od lutego 2014 obowiązuje w Polsce ustawa 1066, tzw. ustawa o „braterskiej pomocy”, która pozwala zagranicznym siłom przywrócić w Polsce porządek. Brzmi to dość abstrakcyjnie, ale takich ustaw przez przypadek się nie wprowadza. Kto wie czy gdy nie będzie w Polsce zagrożona demokracja to pan Martin Schulz nie zdecyduje się nam jej przywrócić? Zresztą nie jest on jedynym europejskim politykiem zaniepokojonym obecną sytuacją w naszym kraju. Kto inny będzie decydował czy demokracja jest zagrożona jak nie Komitet Obrony Demokracji? Jeśli chodzi o przyszłość to scenariuszy można pisać wiele, jednak nie należy bagatelizować tego zagrożenia. Na przykładzie Ukrainy widać, że wystarczy postawić snajpera, który będzie strzelał zarówno do manifestantów jak i służb porządkowych. Co w takiej sytuacji robi PiS? Co zrobią zachodnie media? Co zrobią polskie służby? Co robi pan Tusk z Schulzem i innymi eurofaszystami? Któż inny jak nie Petru byłby wskazany przez tych panów jako demokratyczny kandydat na premiera polskiego rządu? Petru stałby się w takiej sytuacji pierwszym w unii europejskiej przypadkiem siłowo zamontowanego wodza.

Ostatni punkt jako ciekawostka. W 2005 roku ten sam człowiek, który nie mylił się w kwestii Talibów w Klawkach, wypowiedział na sejmowej mównicy takie oto słowa: „Przyjdzie Balcerowicz z Petru naobiecuje złotych gór i robi wam Polskę”. Lepper nie mylił się również i w tej kwestii. Dla ciekawskich dodam, że

sprawdzonych przepowiedni Leppera było zdecydowanie więcej. Szkoda, że nie ma go już z nami gdyż może mógłby nam zdradzić jakie będą dalsze losy pana Petru.

Trudno kwestionować, że pan Petru jest faktycznie nową jakością na polskiej scenie politycznej. Szczególnie jeśli spojrzeć na skalę pieniędzy jaka udało mu się dotychczas wycisnąć z polskiego społeczeństwa głównie przy pomocy OFE i CHF. Niewielu jest mu w tej kwestii w stanie dorównać. Jednak biorąc pod uwagę jego karierę to widać, że uczył się u najlepszych.

Na zakończenie tego tekstu myślę, że warto podkreślić, iż nie jestem zwolennikiem partii PiS, nie uważam, żeby te osoby mogły uzdrowić sytuację w naszym kraju. Zarazem nie jestem również przekonany, aby PiS przy swoich relatywnie niezbyt (jeszcze) rozwiniętych strukturach było w stanie rozkradać czas i pieniądze Polaków na taką skalę na jaką dokonywała tego poprzednia ekipa – pod tym względem wydaje się to być (niewiele) mniejsze zło. Jednak należy pamiętać, że jeśli PiS zostanie usunięte od władzy to jego miejsce zajmie inne ugrupowanie. I znacznie lepszym rozwiązaniem niż wybieranie partii która ma odejść – w tym wypadku PiS – jest wybieranie partii, która ma zająć jej miejsce. Zatem lepiej, zamiast zwalczać PiS, to swoje siły poświęcić na wzmacnianie partii, którą się popiera, nawet (a może i wręcz szczególnie) jeśli partia ta znajduje się na marginesie.

Autorstwo: jfkfj

Tłumaczenie cytatu o MFW: chmura007

Źródło: WolneMedia.net